ROK L. Nro 179

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17 Sierpnia 1870. Środa. Dnia 5 (17) Sierpnia 1870.

Rano ciepła st: 11, w połud. c. st: 15 Wysokość wody st: 3 c. 1 (przybywa | Stan barometru: na deszcz | Wschód Słońca g 4 m. 47 Zachód „ „ 7 „ 48 | Jutro, ŚŚ. Bronisławy i Agapita.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro w kościele Archikatedralnym Śgo Jana, odbędzie się wotywa zwana „Cybavit."

Najwyższe postanowienie względem organizacji zarządu gospodarczego m. Warszawy. Najjaśniejszy Pan, na skutek postanowienia komitetu do spraw Królestwa Polskiego, względem urządzenia zarządu gospodarczego m. Waszawy i poddania go pod władzę ministerstwa spraw wewnętrznych, w dniu 22 czerwca r. b. najwyżej polecić raczył: do czasu stanowczego przekształcenia zarządu miejskiego warszawskiego, przyjąć następujące środki:

I. Magistrat m. Warszawy poddać pod względem ogólnej administracji pod władzę ministerstwa spraw wewnętrznych, a pod względem miejscowej, głównemu naczelnikowi kraju.

II. Z pod władzy magistratu m. Warszawy wyłączyć i oddać pod zawiadywanie właściwych władz następujące zakłady i akta: 1) Urząd lekarski warszawski, wraz z urzędnikami służby zdrowia postanowić pod bezpośrednią władzą oberpolicmajstra warszawskiego, i wszelkie obowiązki policji lekarskiej zakreślone ustawą lekarską (t. XIII zb. pr. z roku 1857), skoncentrować w zawiadywaniu oberpolicmajstra i podwładnych mu urzędników policyjnych. 2) Obowiązki względem przestrzegania wykonania przepisów policji budowniczej podług ustawy budowniczej (t. XII cz. I zb. pr. z roku 1857) włożone w ogólności na policję, skoncentrować w zawiadywaniu oberpolicmajstra warszawskiego i podwładnych mu urzędników policyjnych, przy rozciągnieniu do m. Warszawy przepisów tejże ustawy. 3) Prowadzenie ksiąg metrycznych co do osób wyznań niechrześcijańskich, włożyć w każdym cyrkule na jednego z urzędników policyjnych, z przeznaczenia oberpolicmajstra. 4) W osobnym wydziale oberpolicmajstra warszawskiego i jego biura, skoncentrować wszelkie akta co do ogłaszania praw i postanowień rządowych; ogłaszania wyroków i decyzji sądowych i administracyjnych władz i osób; odbierania przysięgi na poddaństwo Rossji; doniesień o wypadkach nadzwyczajnych; korrespondencji o przybyłych i ubyłych osobach; poświadczania wszelkiego rodzaju dowodów; udzielania informacji o stanie osób, na żądanie różnych władz; udzielania atestów ubóstwa; w interessach o przesyłanych funduszach, poborach pieniężnych, ofiarach na rzecz kościołów, szpitali i pogorzelców; niekursowania fałszywej monety; przestrzegania przepisów polowania; zamykania w dni świąteczne i niedzielne do pewnego czasu traktjerni, i w ogóle wszystkie sprawy i obowiązki dotyczące ogólnej policji miasta. 5) Dom aresztu dłużników w m. Warszawie oddać pod zawiadywanie rządu gubernjalnego warszawskiego, na ogólnej zasadzie zawiadywania zakładami więziennemi. 6) Obowiązki wykonywane przez urzędników będącej przy magistracie policji administracyjnej w czynnościach rad familijnych, włożyć na sędziów pokoju m. Warszawy.

III. Posady zostających przy magistracie kommissarzy administracyjnych i dozorców zwinąć, z zaliczeniem zajmujących te posady osób, które nie otrzymają innego przeznaczenia, do spadłych z etatu, na zasadzie istniejących postanowień. (*D. c. n.* — D. W.)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nrem 215 wydanym, zamieszczono: Dla dogodności publicznej i w skutku prośby właścicieli omnibusów kursujących z placu Krasińskiego do trzech Krzyży i na Solec, zezwalam, ażeby co 15 dni po 6 takowych kolejno kursowało z placu około kolumny króla Zygmunta na ulicę Chłodną, rozpoczynając pierwszą kolej numerami: 6, 8, 25, 27, 28 i 30. — Omnibusy zaś oznaczone numerami: 11, 20, 21, 23, 26 i 47, aż do dalszego rozporządzenia kursować nie będą; zatem od właścicieli onych numera odebrać i zatrzymać w wydziale Iszym powierzonego mnie zarządu.— W celu wreszcie zaprowadzenia porządku w kursowaniu pozostałych 27 omnibusów, kursujących z placu Krasińskiego do trzech Krzyży i na Solec, polecam służbie policyjnej i nadkonduktorom wspomnionych ekwipaży, ściśle i nieodstępnie przestrzegać, ażeby omnibus wyjeżdżający kolejno z placu Krasińskiego, niewpierw wyruszał z miejsca, aż poprzednio jadący znajdować się będzie w końcu ulicy Miodowej, przy zakręcie na ulicę Senatorską; ze stacji zaś na placu trzech Krzyży, jak poprzedzający dojedzie do Alei Jerozolimskiej, Za niestosowanie się do niniejszego przepisu, jak również za zbyt wolną to jest stępą jazdę omnibusem, lub zatrzymywanie takowego bez potrzeby w drodze, winni powożący i konduktorzy, obok wytrącenia z ich płacy naznaczonej kary policyjnej pieniężnej, ulegną jeszcze karze aresztu. (Gaz: Polic:)

— ✂ — Wczorajsze widowisko w teatrze letnim rozpoczętem zostało uwerturą Litolffa, p. t. „Żyrondziści."

Orkiestra, pod dyrekcją p. Quattrini'ego, wykonała rzeczone arcydzieło tegoczesnej francuzkiej muzyki z ogniem i wykończeniem bardzo starannem.

Utwor Litolffa jest całym poematem zapału, grozy, rezygnacji, łez i rozbukanych namiętności. W muzyce tej słychać rzeczywiste głosy r. 89.

Przepyszną jest także instrumentacja finału uwertury. W kilku taktach hymnu Rugeta, Litolff potęgą natchnienia zaklął wszystkie uczucia ducha w chwili spełniania ofiary: z życia dla życia.

Dźwięki owe śpiewają, że Żyrondziści konali: z anielską pogardą przebaczenia.

Po wspomnienej uwerturze wykonaną została buffa p. t. „Dzwonek."

Honor wesołości buffy, ocalali staranną pracą pp. Kozieradzki i Ziółkowski; obadwaj śpiewali i grali: *con amore*.

Młoda zaś artystka, której powierzono wczoraj partję główną sopranową, odbywała od początku do końca „Podróż na około tonów."

Słuchaczów zebrało się więcej, pomimo niepogody w ogrodzie, niż w sali.

W piątek na tejże scenie wykonanym ma być po raz pierwszy wesoły utwór Gondinet'a, p. t., „Gavaud Minard et Comp."

Powodzenie tej nowości, zależy od jej wykonania, a wykonanie będzie niewątpliwie wybornem, ponieważ w głównych rolach wystąpią: Żółowski i Rapacki.

Oprócz wspomnionej nowości, z kolei ukaże się jeszcze na scenie tymczasowego teatru, kilku komedij, a mianowicie, „Posażna jedynaczka," Fredry (syna) i dramat Dumasa (ojca), p. t., „Pani de Chambly."

Niechże „ojciec z synem to sprawi," ażeby sala teatru i kassa jego, były z ich pracy ukontentowane.

✝ Zmarły przed kilku dniami u wód w Karlsbadzie ś. p. Edward Tyss, urodził się dnia 9 lipca 1800 roku we wsi Jeziornie pod Warszawą, z Sabiny z Szammów i Jana Tyssów, małżonków. Po wyjściu z byłego liceum w warszawskiego, wstąpił do b. wojska Polskiego, a następnie poświęcił się służbie cywilnej. Jakoż od r. 1832, pozostawał w Banku Polskim, gdzie przechodził różne urzędowania, jako Sekretarz klassy 3-ej Dyrekcji i t. d. Przez pewien czas zarządzał czasowo warzelnią soli w Ciechocinku w r. 43, i jako naczelnik Wydziału Biletów po 41 latach służby, otrzymał emeryturę. Nadmienić jeszcze wypada, iż w trakcie służby przez blisko lat dwa, ś. p. Edward, naznaczony był do pełnienia obwiązków konsularnych w Gdańsku.

Był to człowiek zdolny i odznaczał się wielką zacnością charakteru. Słów marnować nie lubił, a pod koniec zwłaszcza życia, unikał licznych towarzyszów, ograniczając się na bardzo ścisłem kółku przyjaciół, odznaczał się oryginalnym, chociaż zdrowym bardzo poglądem na rzeczy, a miłował prawdę w życiu, myślach i słowach. Trzeba go było bliżej poznać, ażeby potrafić ocenić rzeczywiste przymioty, jakiemi się odznaczał; usposobienia był smutnego, chociaż w danym razie nie brakło mu na dowcipie.

═ *Wykaz dochodu na drodze żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej za m. lipiec 1870 r.* Od 1 do 31 lipca 1870 r., przewieziono osób 97,241,towarów pudów 3,276,707, dochodu było rs. 281,346 kop. 72. W tym samym perjodzie r. 1869 przewieziono osób 80,018, towarów pudów 3,351,434, dochodu było rs: 233,436 kop. 53; zatem w lipcu r. b. przewieziono osób więcej o 17,223, towarów pudów o 74,727; przewyżka w dochodzie r. b., wynosi rs: 47,910 kop. 19. Od 1 stycznia do 31 lipca 1870 r., przewieziono osób 542,315, towarów pudów 27,620,016, dochodu było rs: 1,696558, kop. 33; w tym samym perjodzie 1869r., przewieziono osób 467,709, towarów pudów 22,281,611, dochodu było rs: 1,488,253 kop. 08½; zatem w r. b., przewieziono 74,606 osób i 5,338,405 pudów towarów więcej; przewyżka w dochodzie na korzyść r. b., wynosi rs: 208,305 kop. 24½.

Wykaz dochodu na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgos: za miesiąc lipiec 1870 r.— Od 1 do 31 lipca roku 1870, przewieziono osób 35,976, towarów pudów 937,506. Od 1 do 31 lipca r. 1869, przewieziono osób 30,798, towarów pudów 767,229; zatem w lipcu r. b., przewieziono osób więcej o 5178, towar., o pudów 170,277, dochodu było od 1 do 31 lipca 1870 r. rs. 66,348 kop: 32½; od 1 do 31 lipca 1869 r., rs: 54,105 kop. 48; zatem w lipcu r. b., więcej o rs: 12,242 kop. 84½; Od 1 stycznia do 31 lipca 1870 r., przewieziono osób 175,611,towar. pud 9,666,481; dochodu było rs: 451,714 kop. 14½; w tym samym perjodzie 1869 r., przewieziono osób 168,160, towarów pudów 6,224,994, dochodu było rs: 331,470 kop. 09; zatem w r. 1870 przewieziono więcej osób o 7,451, towarów o 3,441,477 pudów, dochodu było więcej o rs: 120,244 kop. 05½.

═ Wczoraj odbył się egzamin w Ochronie 1-szej noszącej nazwę ś p. Teofila Janikowskiego, założyciela Ochron w tutejszem mieście. Zakład ten pomieszczony jest w gmachu po-Dominikańskim przy ulicy Starej w obszernym i widnym salonie. Dzieci było 138, to jest przychodzących 60 i stale pomieszczonych 78, które z zakładu miejscowego sierot na cały dzień do Ochrony uczęszczają. Pomiędzy temi czytających 19, syllabizujących 27, umiejących abecadło 8. Nagrody otrzymali: Billard Jan, Domagalski Wojciech, Gozdecki Benjamin, Jucielski August, Mianowska Antonina, Mastalerska Marjanna, Remiszewska Franciszka, Strzelecki Antoni, Stejman Czesław, Trzaskowska Helena. Oprócz tego otrzymały w darze podarunki, jako to: 12 par pończoch, 4 poduszek, 6 chustek, 8 fartuszków. Opiekują się tym zakładem pp. Win. Morytz i Wł. Wołowski, tudzież panie. Stankiewiczowa, Zalewska i Rawiczowa. Po ukończonym egzaminie wszyscy goście obeszli cały gmach, oglądając schludnie urządzone sale mieszczące w sobie pomieszkania sierot.

═ W gmachu po dominikańskim, gdzie był wczoraj egzamin w Ochronie, umieszcza się Kassa pożyczkowa na weksle,—Kuchnia tania I-a,—Zakład Sierot Jachowicza - a nakoniec zarządzana przez p. Zaborskiego Kassa Groszowa i Czytelnia.

═ W Lublinie wykończony został w ostatnich czasach teatr letni p. Głogowskiego, który stanowi niemałą ozdobę miasta. W zeszłą niedzielę w tamecznym teatrze miejskim, miała się odbyć loterja fantowa na korzyść tutejszego Towarzystwa Dobroczynności. Ogród ten założony za staraniem pp.: Albertowa, Reinbergiera, Bierzyńskiego i Adama Frytscha, do najpiękniejszych w kraju należy. Przed kilku laty z grodu widać było ruiny nad stawem czachowskim leżącego pałacu Tarłów. Parę lat temu, ruiny rozebrano i z powstałym stąd cegieł wystawiono duży dom.

═ Na straganach oraz w koszach rozkładanych przez przekupniów i przekupki w bramach i na uli-

cach, rozkładane są kosze mieszczące w sobie owoce często niedojrzałe i nadpsute. W obecnej porze użycie takich owoców, może się stać powodem często bardzo dotkliwych słabości. Szczególniej niektóre gruszki, z powodu twardości swojej mogłyby być użyte jako pociski dla armji toczących obecnie walkę, ale w żadnym razie nie mogą stanowić zdrowego posiłku. Wartoby zwrócić na to baczną uwagę, gdyż chociaż obecnie żadna epidemja u nas nie panuje, ostrożność jednak nie zawadzi.

= Dziś o godzinie 6ej po południu odbędzie się po raz pierwszy jeneralna wizyta w Ochronie chłopców Izraelskich, przy ulicy Dzikiej. Jest to ostatni tegoroczny egzamin w Ochronach.

= Nie przeczymy, że w lecie muchy są rzeczą nieznośną i że wszelkie środki na wygubienie ich zdają się dobre, używając jednak tych środków trzeba zachować konieczne ostróżności, a nie wszędzie tak się dzieje. W wielu domach w czasie lata trucizna na muchy leży sobie bez żadnych zastrzeżeń na oknach i na stołach, co może się stać przyczyną smutnych wypadków. Fakt właśnie tego rodzaju miał niedawno miejsce w Krasnym-Stawie, w domu państwa D. O mało cała rodzina nie uległa tam zatruciu, przez zjedzenie melona, który będąc przestały i nadpsuty, leżał przy papierze nasiąkniętym trucizną na muchy. Wczesny ratunek zapobiegł nieszczęściu.

= Od kilku dni gości w Warszawie p. Oskar Sosnowski, znakomity rzeźbiarz, autor posągu: Chrystusa i Anioła Zmartwychwstania, znajdujących się w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu. Pan Sosnowski przybył z Italji, gdzie od lat wielu przebywa i szczyci się rozgłosem w artystycznym świecie.

= Na wystawę Sztuk Pięknych, przybyły dwa obrazy olejne: p. Dmochowskiego „Na polowaniu“ i p. Chełmowskiego, „Na cudzem pastwisku.“

= Jesień już za progiem. Drzewa szumią ponurą tęsknoty piosenkę i otrząsają ze swoich skroni zwiędłe liście,—róże żółkną z zazdrości, widząc kwitnienie astrów, i fabrykanci wody sodowej zmniejszają produkcje owego niewinnego napoju. Kufelek wody sodowej, jest miniaturowym obrazkiem życia. Napełniony, szumi, wre, kipi i pryska jak młodość, a potem resztą napoju, wydaje nam się najpodobniejszą do epoki po trzydziestoletniej, w której ideały spadają z etatu, i nawet cukier zdaje się być gorzkim. Finał letniej symfonji, będzie także zakończeniem przedstawień w ogródkach śpiewających. Eldorado cofnie się za Mozellę, Alkazar pociągnie nad Men, a swojskie truppy, rozpierzchną się, niby jaskółki wędrowne. Nie należy jednak rozpaczać. Na sezon zimowy zawita do Warszawy opera włoska, podobno z nader świetnym repertoarem. Qui vivra verra!

= Z „Pozner Ztg.“ przeszła do innych gazet niemieckich pogłoska, jakoby wiele warszawskich domów bankierskich, miało zawiesić wypłaty. Wkrótce wszystkie te gazety zmuszone były odwołać to i zaprzeczyć podanej przez siebie wieści. Gaz. H.

— W dniu zaonegdajszym, Aleksander Bajer, podoficer dymissjonowany, w domu N⁰ 1*a*, na Pradze zamieszkały, w kłótni z żoną swoją Karoliną, zbił ją tak mocno, że ta umarła; sam zaś zbiegł. Celem wynalezienia Bajera, oraz wyprowadzenia śledztwa, wydano stosowne rozporządzenie i zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Sobornym, Michał Tarasiewicz i Antoni Miszka, obwinieni przez Onufrego Pasterczaka stangreta, jakoby ciż będąc pijanymi, zrządzili mu trzy rany w głowie; zostali przyaresztowani i sprawa rozpoznaje się w Wydziale policyjno-sądowym.

(Gaz: Polic:)

✝ W dniu jutrzejszym, jako w drugą bolesną rocznicę skonu ś. p. Jana **Szemioth**, Radcy Kollegjalnego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę jego w kościele Panny Marji, na Nowem-Mieście, o godz: 10tej z rana, na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —6622—

✝ Ś. p. Zofja **Szwarcer**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności, w wieku lat 27. Pozostała w nieutulonym żalu Matka wraz z rodzeństwem, zapraszają, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, dnia 18 sierpnia, t. j., we czwartek, o godz. 10-ej z rana z kościoła Ś go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. —6617—

⚭ W zeszłą sobotę, t. j. d. 13 b. m., o godz: 1szej z południa, pobłogosławiony został w kościele parafjalnym Śgo Krzyża, związek małżeński między W. Piotrem **Rostkowskim**, Magistrem nauk filologiczno-historycznych, Profesorem gimnazjum w Łowiczu, a panną Katarzyną **Zamieńską**, córką ś. p. Dominika Zamieńskiego, Urzędnika Banku Polskiego, i Anny z Kokularów. Błogosławił Państwa młodych JX. Rektor Jakubowski, Administrator parafji. —6616.—

— W miasteczku Iwanowie, gub. grodzieńskiej, powiecie Kobryńskim, jak donosi „Now. Wrem.“ 2 (14) lipca r. b. o godzinie 1-ej w nocy, wybuchł silny pożar, skutkiem którego spłonęło 5 domów, cztery spichrze, dwa młyny i wiele zapasów, tak zboża, iak i towarów. Pożar wszczął się wewnątrz pustej obory, należącej do starozakonnego Borucha Sikrowskiego, według prawdopodobieństwa z podpalenia. Podejrzenie pada na żyda z pobliskiego miasteczka Antopola, który zdołał jednakże uciec. Uczynił on to, zdaje się dlatego, aby wśród popłochu sprawionego pożarem oswobodzić i ułatwić ucieczkę dwom innym żydom, znajdującym się w areszcie przy mieszkaniu miejscowego asesora policyjnego, a przy których znaleziono rozliczne instrumenta złodziejskie. Pożar jednak nie doszedł do pomienionego domu, a więźniowie przeprowadzeni zostali do więzienia. Szkody w przybliżeniu wynoszą 12,000 rs.

— W gazecie „Birż Wied.“ czytamy, iż słychać, że jeszcze w sierpniu r. b., mają być sformowane trzy gwardyjskie baterje kartacznic, które są już zamówione. Między innemi w tutejszym zakładzie Nobela do miesiąca października r. b. będzie gotowych 100 kartacznic.

—W „Now: Wrem:“ czytamy: Ustanowiona w Warszawie Komissja, w celu rozdzielenia między inne władze budowli rządowych, niemających z przyczyny obecnego zniesienia wielu władz centralnych Królestwa żadnego przeznaczenia, postanowiła między innemi, według słów gazety „Mosk: Wiedom:“, sprzedać plac należny do pałacu Brülowskiego, wraz ze znajdującemi się na nim budynkami.

✕ W Dynowie, w Galicji, pożar w dniu 5-m b. m. zniszczył blisko 50 zabudowań. Skutkiem tego, 11 rodzin pozosta bez sposobu do życia.

⋈ We Lwowie, jakiś krawiec swojej małżonce, i jakiś artysta-malarz swojemu współ-lokatorowi, w zaciętej wojnie domowej, poodgryzali nosy. Policja odesłała winnych do kozy, a nosy do szpitala.

Wiadomości Polityczne.

16 Sierpnia.

⁂ Canrobert przybył do Paryża i objął dowództwo tamecznej armji.

⁂ Wszystkie forty otaczające Paryż, połączone zostały ze sobą drutami telegraficznemi, centrum tej kommunikacji znajduje się w komendanturze miasta.

⁂ Z głównej kwatery armji cesarskiej zażądano 500,000 kilogramów ołowiu. Pokarm ten dla ciała, dostawionym zostanie na miejsce z Paryża.

⁂ Jenerał Bayer, który obległ Strasburg, jestto b. minister badeński, dziś dowódzca 13 korpusu armji niemieckiej, złożonego z kontyngensu badeńskiego i hesko darmsztadskiego. Korpus 13 liczy 30 tysięcy ludności. Fortyfikacje Strasburga mają obwodu cztery mile francuzkie.

⁂ Ciało prawodawcze powróciło tak wewnątrz jak i zewnątrz do zwykłej swej powierzchowności. Bulwary bywają jeszcze bardzo ożywione, lecz komunikacje nie zostały nigdzie przerwane ani na chwilę. Obok mostu niedaleko Tuileriów stoi jeszcze silny posterunek sierżantów miejskich.

⁂ W dniach 4 i 5 sierpnia, przeprowadzono przez Neisztadt (Palatynat) 1,000 jeńców francuzkich, w liczbie których znajdowali się: mieszczanie, włościanie a nawet jedna kobieta.

⁂ Pomiędzy licznymi lekarzami i chirurgami belgijskiemi, którzy oddali się pod rozporządzenie towarzystwa opieki nad rannymi, uorganizowanego w Brukselli, wielu oświadczyło gotowość udać się na pierwsze zapotrzebowanie tam, gdzie będą zażądanymi. Ze swej strony infirmerzy i infirmerki, pomiędzy którymi mieści się wiele nazwisk nader arystokratycznych zapisali się na listę kandydatów, mających nieść pomoc ofiarom wojny, bądź na granicy belgijsk-ej, bądź na samym teatrze walki.

⁂ Jenerał Trochu, jak zapewniają, został powołanym na naczelnego dowódzcę armji, mającej być sformowaną z ludzi powołanych pod broń, prawem zawotowanem w dniu 12 b. m. w ciele prawodawczem. Armja ta jest przeznaczoną wyłącznie do obrony Paryża. Admirał de La Ronciére obejmuje miejsce komendanta fortów Paryża. Ośm tysięcy majtków z kanonierek floty będą trzymać załogę po fortach. Admirał de la Ronciére, jestto człowiek energiczny i ujmujący, powszechnego szacunku w całej armji nawigacyjnej.

⁂ Marszałck Bazaine mający dziś lat 59, jestto człowiek zimny, przenikliwy, wyrachowany, chłodno obliczający wszelkie szanse, a jeśli jego fizjonomia nie myli, pożera go ambicja nienasycona. Rzecz u Francuzów nader rzadka, Bazaine jest małomówny, milczący, z lodowatym spokojem, który, jakkolwiek to jest dziwnem, nie opuszcza go wówczas nawet, gdy wymawia słowa pełne natchnienia i entuzjazmu wojennego. Takim go poznał autor tej charakterystyki przed dwudziestą trzema laty, gdy Bazaine był tylko majorem; już wówczas spojrzenie jego miało wyraz rozkazujący, chciwy panowania, zimny, stanowczy, wskróś przeszywający... Takim samym jest jako marszałek Francji. Spojrzenie jego zdradza jakąś myśl skrytą, głęboką! Po dwudziestu pięciu latach, podczas których włosy jego osiwiały, a zmarszczki zorały twarz afrykańskiem słońcem spaloną, pozostało to samo dziwne spojrzenie z wyrazem przeszywającym jak miecz ognisty, pozostała ta sama myśl, której nikt nie zna, a która blaskiem swoim razi!

⁂ Na bastjony paryzkie zaciągnięto już 1,670 armat. Paszcze te będą rozmawiały bardzo wyraźnie.

⁂ Kilku fabrykantów broni w Paryżu rozpoczęło wyrabiać sztylety.

⁂ Ochotnicy francuzcy pobierają dziennie żołdu jednego franka.

⁂ Z Florencji donoszą o powołaniu pod sztandary pierwszej kategorji z lat 1842 i 1843. W kategorji tej mieszczą się urlopowani. Na dziś (16-go) zwołane zostały izby, dla udzielenia kredytów na dalsze uzbrojenia.

⁂ Gazeta urzędowa monarchji austryjacko-węgierskiej, ogłosiła rapport ministra wojny do Cesarza, w którym zamieszczony jest cały układ i wzajemna zależność jednostek taktyczuych armji podczas wojny. Samodzielną taką jednostką, operującą własnemi siłami jest dywizja piechoty z 3 ma baterjami artyllerji i 3-ma lub 4-ma szwadronami jazdy, pontonami i inżenierją. Osóbną także samoistną jednostkę stanowi dywizja kawalerji, w którą armja austryjacka jak wiadomo obfituje, i może tworzyć z niej oddzielne całości. W rapporcie niezapomniano o niczem, nawet o lekarstwach i bandażach. W ostatniej chwili kiedy wszystko już do należytego pomiędzy sobą związku przyprowadzone zostało, cesarz zatwierdza *ordre de bataille*, to jest mianuje dowódzców pojedynczych oddziałów (armji, korpusów, dywizji i brygad), poczem dopiero armja otrzymuje zapieczętowane rozkazy.

⁂ W Wiedniu zjawiły się mappy teatru wojny, w formie chustek do nosa. Prawdziwie po ludzku.

⁂ Wojsko austrjackie odbywa manewra wojenne nie w obozach, ale w miejscach zwykłej swej konsystencji. Dowódzcom przykazano, aby wprawiali swe oddziały w zdobywanie i bronienie pozycji, w marsze i służby forpocztowe, zwłaszcza w nocy.

⁂ Pod Wiedniem odbywano próby z kartaczownicami amerykańskiemi. Nie wypadły one podobno bardzo pomyślnie. Rząd myśli o nowym obstalunku, nie może się jednak zdecydować na wybór.

(Gaulois, Figaro, Nord. Allg. Ztng.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Napróżno oczekiwaliśmy wiadomości, któreby dopełniły wczorajsze doniesienie telegraficzne o rozpoczętem już w dniu 14 b. m. przejściu Prusaków przez Mozellę. Ani poczta, ani telegraf nie przyniosły nam żadnego bliższego wyjaśnienia, a bez tego wczorajszych telegramów zrozumieć nie można. Każdy je po swojemu tłómaczy; każdy ma za sobą przynajmniej część słuszności. W nawale zdań i domysłów, trzy tylko rzeczy wydają się niewątpliwemi:

że Prusacy przeszli już Mozellę na całej długości, dwiema głównemi massami, jedną w środku po niżej Metz, drugą na południe od Toul;

że pewna część sił francuzkich stoczyła z nimi walkę, pomiędzy Metz i Pange (na wschód od Metz), z tej jeszcze strony Mozelli — i po walce cofnąć się musiał za rzekę. Wskazuje to, że ściągnięcie armji francuzkiej nie było zupełnem, albo też wystawienie kor-

pusu na prawy brzeg rzeki, podczas przeprawy prusaków niepotrzebnem;

że obrona przejść Mozelli nie była tak energiczną i upartą, jakby nią mogła być ze względu na miejscowość i stanowiska armji francuzkiej. Nie ulega wszakże kwestji, że w jednym punkcie przynajmniej Prusacy doznali porażki. Za to perspektywa zwycięztwa nad korpusami, które się posunęły cztery mile za Mozellę, wskazana przez nas wczoraj w pierwszej chwili po odebraniu telegramu, dziś już znika dla braku wszelkich doniesień, tak od jednej jak i od drugiej strony.

W ogóle widocznem jest usuwanie się Francuzów od wszelkiej większej rozprawy tak dalece, iż dziś po przejściu armji pruskiej trudno będzie nawet powiedzieć o linji Mozelli, że była *bronioną*. Ten plan ma na celu zachowanie sił, cel bardzo ważny, chwalebny. Szkoda, że go nie miano na uwadze wtedy, gdy wysyłano Mac-Mahona pod Wörth. Dziś obrona Mozelli miałaby bez porównania większe widoki powodzenia, i w skutkach swoich także okazałaby się ważniejszą niż najpomyślniejsza nawet rozprawa z królewiczem pruskim d. 6 b. m. Sama tylko obecność armji francuzkiej nad brzegami Mozelli, bynajmniej nie powstrzymała pochodu Prusaków. Byliby oni z równąż ostrożnością postępowali w razie zupełnego cofnięcia się Francuzów za Meuzę (Maas). Znajdując się bowiem w kraju nieprzyjacielskim, przebywając wąwozy Wogezów, napotykając na drodze swej warownie słabe wprawdzie ale liczne, mając zawsze do czynienia z tylną strażą, którąby ich obrotami swemi co do istotnych sił francuzkich, w błąd wprowadzać mogła: widzieliby oni wszędzie nieprzyjaciela, obawialiby się go z północy i z południa, ze wschodu i z zachodu, musieliby rozdzielać swe siły, zabezpieczać się od tyłu, postępowaliby wolno, ostrożnie, przezornie, tak jak to do dziś dnia czynili. Zdaniem naszem, cofnięcie się na Châlons, dokonane natychmiast po katastrofie d. 6 b. m. dałoby więcej czasu i sposobności do zebrania się i wzmożenia w siły, a przytem mniej demoralizująco oddziałałoby na żołnierza, niż bezbronna, opuszczona pozycja nad obronną Mozellą.

Dziś gdy wojska pruskie przebyły już Mozellę, zapytać można: co zrobią Francuzi. Cofną się poza Meuzę, ale czy ich przedtem prusacy nie zmuszą lub nie zmusili już do zmiany frontu i stoczenia bitwy pomiędzy tą rzeką a Mozellą: na to nie długo odpowiedzi czekać będziemy. Dzisiejszy telegraf powinienby nam przynieść wiadomość o cofnięciu się francuzów na Verdun, jeżeli takowe już nastąpiło, wrazie przeciwnym obawiać się wypadnie rozprawy w mniej korzystnych niż nad Mozellą warunkach. W interessie Prusaków jest prędkie ukończenie kampanji, działanie wstępnym bojem i niepozostawianie za sobą żadnych znaczniejszych sił nieprzyjacielskich. Tym zaś warunkom nie stałoby się zadość, gdyby wkraczająca po za Mozellę armja pruska, miała za sobą dwa choćby tylko korpusy zdolne każdego czasu ją niepokoić i mające zawsze gotowe schronienie w Metz.

W r. 1814 sama Europa granice ówczesne Francji przyznała i uroczyście zatwierdziła. Na konferencjach w Chatillon, przed pierwszym jeszcze upadkiem Napoleona, pozostawiono nawet Francji jej granice 1793 r., ale Ludwik XVIII, z którym jednocześnie traktowano zobowiązał na małem poprzestać: przyjęto więc o wiele dogodniejsze warunki jakie stawiał potomek Burbonów i to dopiero skłoniło ostatecznie sprzymierzonych do detronizowania Napoleona i oddania mu wyspy Elby. Po Waterloo wprowadzony napowrót Ludwik XVIII musiał już odstąpić od tego, co sam przed rokiem jako wielkie ze swej strony ustępstwo zaofiarował. Francja utraciła cały prawy przypływ Mozelli, Landau i część Palatynatu, część kraju od Saarlouis do Trewiru i Saarbrücken, wreszcie Sabaudję i Nizzę. Panujący z dynastji Bonapardytów nie mógł uznawać ani ustępstw Ludwika XVIII ani skutków Waterloo, i gdyby był orężem dopomniał się restytucji miałby równe do tego prawo, jak wtedy gdy na drodze dyplomatycznej chciał Francji wynagrodzić nieszczęścia swego stryja. Powrót do granic 1814 leżał od początku w planach Napoleona III. Widziemy że już w r. 1860, przyłącza on do Francji Sabaudję i Nizzę, za cenę przymierza przeciwko Austrji; za cenę neutralności (także przeciwko niej) chce w r. 1866 odzyskać granice północne. Ale fałszywa polityka do fałszywych doprawadza go rezultatów. Z tajemnej choć niepodpisanej konwencji jedno tylko zburzenie Luksemburga przychodzi do skutku, a Prusy energją swoją nie tylko odsuwają Francję od granic 1814 r., ale jeszcze same myślą o uszczupleniu ich z korzyścią dla siebie. W polityce równie jak w życiu błędy powstają w jednej chwili, naprawiać je trzeba nieraz przez wieki całe. Niewłaściwa postawa i fałszywe środki działania, sprowadziły dziś Cesarstwo, bo nie Francję, na brzeg przepaści.

O doniosłości bitwy pod Metz, nie podobna jeszcze nic wnioskować, dla zupełnego braku szczegółów. W każdym razie w potyczce z 14-go widzimy już początek stanowczej rozprawy, która jak się pokazuje odbędzie się po za linją Mozeli. Widownią wojny musiała być miejscowość nader blisko Metz położona, a 7-my i 4-ty korpusy niemieckie musiały mieć do czynienia z oddziałami francuzkiemi cofającemi się z samej twierdzy Metz, skoro według urzędowych pruskich wiadomości kawalerja niemiecka mogła podjeżdżać aż do zewnętrznych stoków fortecznych wałów.

Jeśli dziennik „Français“ donoszący, że główna kwatera francuzka, 10-go jeszcze znajdowała się w Foulquemont, był dobrze poinformowany, to w takim razie należałoby przypuścić, że naczelne dowództwo znajdowało się bardzo jeszcze niedawno w Metz lub gdzieś w pobliżu, a tem samem walna bitwa na linji Mozelli byłaby bardzo prawdopodobną.

Główna kwatera pruska, jak widzimy z wczorajszego telegramu, znajdowała się jeszcze wczoraj w Herny wiosce z 1000 mieszkańców, stacją kolei i telegrafów, na linji Metz, St. Avold, Saarbrücken, w pobliżu Foulquemont, w departamencie Mozeli, w okręgu Metz, o $3^3/_4$ mil od głównego okręgowego miasta.

Przeciwko przypuszczeniu, że główne siły armji francuzkiej, pod Metz zamierzają stawić czoło nieprzyjacielowi, mówi znów ta okoliczność, że przejścia Mozeli przy Pont-à-Monsson i Frouard, nie były przez wojska francuzkie bronione. Pozycja pod Metz wystawiłaby w takim razie na niebezpieczeństwo linję odwrotu i popchnąćby mogła armję ku północy, w kierunku granicy belgijskiej. Bardzo nie daleka przyszłość przyniesie nam zapewne dokładniejsze objaśnienia rozstrzygające wszystkie powyższe wątpliwości.

Tymczasem „Nord. Allg. Ztng“ donosi, że już przed kilku dniami pewna część głównej kwatery francuzkiej wyprawioną została ku Châlons. Według wiado-

mości podanych przez „Indep. belge“, stugwardziści i część cesarskich ekwipażów znajdowały się już 10-go w Châlons. Sam tylko cesarz pozostał w Metz zatrzymawszy przy sobie syna, mimo grożące niebezpieczeństwo. „Indep. belge“ opowiada, że na wiadomość o porażce pod Saarbrücken i Wörth, cesarz natychmiast kazał przygotować lokomotywę i polecił zgromadzić się gwardji, na której czele pragnął śmierć znaleźć w obec nieprzyjaciela. Po głębszym jednak namyśle Napoleon III osądził, iż położenie nie jest jeszcze tak rozpaczliwe, aby podobnej wymagało ofiary.

Jeśli wierzyć informacjom „Nord. Allg. Ztng,“ wojska przeznaczone do wylądowania na niemieckich brzegach, powracają do Paryża dla obrony fortyfikacji stolicy; w tymże samym celu, zarządzone zostało jakoby przewiezienie artylerji marynarki do Paryża. „Patrie“ z 13-go donosi prócz tego, że w różnych przystaniach tworzą się kompanje majtków-artylerzystów, których miejscem przeznaczenia ma być również Paryż. W skład tych kompanji ma wejść pewna liczba doświadczonych kanonierów, którzy uczyli się na pokładzie „Ludwika XIV“ instrukcyjnego statku majtków-artylerzystów.

Książętom orleańskim na ich prośbę o przyjęcie do służby czynnej w armji francuzkiej, dano odmówną odpowiedź, która spowodowała wyjazd ich z Brukselli do Londynu.

O rozruchach na przedmieściu paryzkiem „la Vilette“ podaje „Journal officiel“ następujące szczegóły: 80 ludzi uzbrojonych w noże i rewolwery napadło na odwach przy koszarach pompierów, znaniło dwóch pompierów i trzech sierżantów miejskich. Jeden sierżant został zabity. Spokojność została przywróconą za współudziałem ludności; około 50 osób aresztowano.

„Journal officiel“ w przeglądzie ubiegłego tygodnia zapewnia, że pruska polityka nie zdołała pozbawić Francji sympatji Anglji, Rossji, Włoch i Hiszpanji. Urzędowy dziennik wyraża żywą sympatję dla Danji i kończy swój artykuł temi słowy; „Eskadra nasza stoi koło Kiel, gdzie przygotowują się ważne wypadki. O rokowaniach pokojowych w tej chwili ani mowy być nie może. Myśl o zwątpieniu nie może opanować żadnego francuza.“

Konsul angielski w Hamburgu otrzymał 14-go wieczorem depeszę zuwiadamiającą, że blokada o której donosił wczorajszy telegram z Cuxhaven, rozciąga się na Elbę, Eider, Weser i Jahde.

W proklamacji króla **pruskiego** znoszącej pobór do wojska na terytorjum francuzkiem, zajętem dziś przez wojska niemieckie, wzbronione jest wszelkie współdziałanie w dostawianiu rekrutów. Król wydał również inną proklamację regulującą wyżywienie wojsk na sposób praktykowany w Czechach w 1866 r., zamiast rekwizycji w naturze naznaczone jest po 2 franki dziennie za żołnierza. Wartość franka ustanowiono na 8 srebrnych groszy, czyli 28 krajcarów południowo niemieckiej monety.

Rząd **włoski** zamierza, jak donosi dziennik „Italie,“ żądać od Izby deputowanych która na 16 go miała być zwołaną, zatwierdzenia nowych kredytów, a to z powodu wezwania do broni dwóch nowych kategorji żołnierza. Według „Italie“ podobne wzmocnienie armji konieczne jest w obecnem położeniu; przy panującem bowiem wzburzeniu, można się spodziewać wybuchu nowych rozruchów podobnych do ostatnich w Genui. Najświeższe wiadomości donoszą nawet, że z powodu pogrzebu jednego z obywateli zabitych w Genui, zaburzenia przybrały znów groźne rozmiary, i żełnie obyło się bez barykad i bomb Orsiniego.

Dzienniki **hiszpańskie**, a szczególniej organa stronnictwa monarchicznego, z wielkiem uznaniem odzywają się o amnestji danej przez rząd wszystkim politycznie skompromitowanym od wrześniowej rewolucji, na których tylko nałożono warunek, aby złożyli przysięgę na konstytucję. Wiadomości z widowni wojny wielkie w Hiszpanji sprawiają wrażenie. Marszałek Prim zaledwie zdołał po pięciogodzinnem burzliwem posiedzeniu skłonić komitet kortezów do oświadczenia się przeciwko petycji pp. Topeta, Rios Rozas i innych przewódców stronnictwa unionistowskiego, żądających bezzwłocznego zwołania kortezów. Szczególne wzburzenie panuje między republikanami, którzy spodziewając się rzeczypospolitej w Paryżu, żądają ogłoszenia jej w Hiszpanji.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 17 Sierpnia godzina 9 rano.

Herny (bez daty). — Wczoraj miała miejsce gwałtowna bitwa pod Metz. Nieprzyjaciel wzmocniony posiłkami z Metz, odparty aż do stoków zewnętrznych wałów. Twierdza Marsal kapitulowała, pozostawiając 60 dział i znaczne zapasy.

Berlin 16 (godz. 6 m. 15 wiecz.)—Francuzka główna armja wymaszerowała z Metz. Połudn.-niemieckie wojska wzięły Marsal i 60 dział. W Calais stoi gotowy do odpłynięcia parowiec dla cesarzowej.(?)

Marsal, forteca czwartej klasy na wschód od Château-Salins i Moyenvic, jeszcze z tej strony Mozeli. W roku 1815 bombardowaną już była przez prusaków.

Warszawa d. 17 Sierp. godz. 12 w poł.

Paryż. 16—Wczoraj między Metz i Verdun, słychać było kanonadę przez cały dzień. Podróżni opowiadają, że miała miejsce walna bitwa. — Wniedzielę prusacy pod Metz ponieśli ogromne straty.

Palikao oświadczył dziś w Ciele prawodawczem, że Prusacy zaniechali przecięcia linji odwrotu armji francuzkiej i przeszkodzenia jej połączeniu się. Prusacy po kilku potyczkach cofnęli się ku Commercy, i doznali porażki.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Felkner* z zagranicy; Rzeczywisty Radca Stanu *Krzyżanowski*, z Mirowic.

Bitwa pod Wörth.

Dnia 6-go sierpnia.

Korrespondent dziennika „Gaulois“, naoczny świadak batalji, w następny sposób opowiada jej koleje: 5-go przez cały dzień powietrze było ciężkie. O godzinie 10-tej wieczorem zahuczała burza i trwała do 2 giej po północy.

Po klęsce dywizji Douay pod Wissemburgiem, korpus jen. Mac-Mahona, zajął obronne pozycje od

Froeschsviller do Morsbrunn, czekając na nieprzyjaciela.

O ile mogliśmy zaczerpnąć na miejscu wiadomości, armja nasza zgromadzona pod Froeschweiller, wzmocniona dywizją 7-go korpusu, mogła liczyć do 60 tysięcy ludzi. Siły pruskie były nam zupełnie nieznane, a co gorsza nieznane były i marszałkowi Mac Mahonowi, który liczył co najwyżej na spotkanie 70,000 żołnierzy, gdy przeciwnie miał przed sobą całą armję księcia następcy tronu, liczącą 180,000 ludzi i znaczną artyllerję.

Żołnierze francuzcy spodziewając się ataku, pozostawali przez noc całą pod gołem niebem, na ulewnym deszczu.

Około godziny 4-tej rano, od strony Froeschweiler dał się słyszeć gęsty ogień karabinowy, trwający przeszło kwadrans czasu.

„Korrespondent „Gaulois" wspólnie z kolegą swoim Henrykiem Chabrillatem z „Figara" nie mogąc znaleźć przytułku w obozie francuzkim z powodu prawa zabraniającego tam wstępu dziennikarzom zmuszony został zatrzymać się w wiosce Wörth, a więc w samym środku działań wojennych.

Umieszczeni na baszcie starego zamczyska, dziennikarze mieli sposobność widzieć dokładnie ruchy obu armji.

Pojedyncze strzały rozlegały się w powietrzu od czasu do czasu; rekonesansy pruskie podsuwały się ciągle ku Wörth i cofały się zaraz.

Zresztą do godziny $7\frac{1}{2}$ na polu bitwy panowała cisza.

Na kwadrans przed ósmą artyllerja nieprzyjacielska zaczęła strzelać, a kilka bomb, przesunęło się po dachach domów w Wörth a jedna uszkodziła dzwonnicę kościoła.

Tym razem jeszcze kanonada ucichła. Wojska pruskie spoczywały na wzgórzach nie zdradzając niczem gotowości do ataku.

Kilku mieszkańców Wörth zaryzykowało się w ulice wioski i około 8-mej rano, przynieśli rannego oficera pruskiego, którego złożyli w miejscowej szkole zamienionej na ambulans.

W tej samej chwili, ku środkowi armji francuzkiej, zagrzmiała straszliwa kanonada. Prusacy atakowali, ale byłto atak fałszywy zasłaniający ruch Bawarczyków i dwóch korpusów pruskich, skierowany do otoczenia prawego skrzydła wojsk francuzkich.

O pół do jedenastej, poruszenie zostało dokonane z całą dokładnością i Bawarczycy zaatakowali Froeschwiller, wspierani morderczym ogniem artyllerji pomieszczonej na wyniosłościach od Langensoulzbach, aż do Goersdorff.

Cztery razy atakujący zostali odparci, i cztery razy powracali do szturmu, wzmocnieni przez świeże wojska, przybywające ciągle na plac boju.

Około południa, armaty zagrały z podwojoną siłą; prawe skrzydło armji Mac Mahona wyparte z Froeschwiller, cofnęło się ku środkowi.

Można sobie wyobrazić okropne położenie dwóch dziennikarzy, na obserwacyjnem stanowisku, śledzących gorączkowo zwycięztwo lub klęskę swoich rodaków. Jakże silnie musiało bić ich serce, za każdem cofaniem się prusaków, ile gorzkich łez zaświeciło w ich oczach na widok niepowodzenia swoich!

Z chwilą cofnięcia się prawego skrzydła, stanowczy atak rozpoczął się na całej linji. Z Goersdorff, Diffenbach i Gunstett, artyllerja pruska zarzucała pociskami Elsenshausen i Morsbrunn. Granaty i bomby przelatywały po nad Wörth, słychać było trzeszczenie dachów i jęki rannych.

Dywizja Lartigne, oparta o Morsbrunn i stanowiąca lewe skrzydło dała dowody szalonej odwagi. Trzy razy spychała bagnetem następujące zastępy pruskie i za każdem razem świeże oddziały stawiły jej czoło.

O godzinie 4-tej po południu armja francuzka została przeciętą na dwoje. Bohaterski opór lewego skrzydła nie był w stanie powstrzymać sił pruskich, postępujących coraz gwałtowniej i w coraz większych massach na pozycje francuzkie.

Bitwa była stanowczo przegrana, a prusacy przy odgłosie trąb i kotłów wchodzili do Wörth.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

— **Bonifacy Gurecki, v. Niewiadomski, chłopczyk, lat 7**, wydalił się od dni kilku z miasta Grójca, celem odwiedzenia swej matki, mamki w szpitalu Dzieciątka Jezus, i nie wiadomo gdzie **zginął**. Ktoby posiadał o nim jaką wiadomość, raczy zawiadomić o tem Rządcę gmachu szpitala Dzieciątka Jezus, lub też Magistrat miasta Grójca. —6612—

= Doktor Felix Wójcikiewicz, wyjechał z Warszawy na kilka tygodni zagranicę. —6631

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że w Pensji prywatnej żeńskiej, utrzymywanej przezemnie, w domu WW. Junga i Boenischa, pod Nrem 1738 (nowy 8), przy Placu Sgo Aleksandra, rozpoczął się zapis Uczennic na rok szkolny 1870/1, a kurs nauk rozpoczął się dnia 16go b. m. — **Antonina z Krukowskich Koczalska**. (2—2) —6570—

W d. 4 (16) b. m. w domu Al. Łapińskiego, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1317, wprost S-to-Krzyzkiej, gdzie nowa Piekarnia, otwarty został SKLEP do użytku publicznego z Mąką, Kaszą i wszelkiemi wyrobami zbożowemi, oraz rozmaitemi wiktuałami w najlepszych gatunkach, przy cenach najumiarkowańszych. Sklep ten poleca się względom Sz. Publiczności. (1—3) —6607—

Chłopczyk 13sto letni,

wyszedł 6go b. m., bez wiedzy matki, i dotąd go nie ma; ubrany był w mundurek czyli kurtkę czarną; spodnie ciemnobronzowe. Uprasza się Szanowne Osoby, któreby powzięły wiadomość o takowym chłopczyku, niech raczą pocieszyć stroskaną matkę. Wiadomość pod Nr 956, w domu Krzemińskiego. Rządca wskaże osobę. Imię chłopczyka: „Józio." (1—3) —6621—

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.
Dziś: **Majster i Czeladnik — Przysięga Horacego — Partjapikiety.**
Jutro: **Verbum Nobile** — 1-szy akt Opery **Norma** — **Wesele w Ojcowie.**

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej.

Dziś i codziennie Przedstawienia truppy dramatycznej Austrjackiej pod dyrekcją Pani **LEOPOLDYNY v. LUKATSCHY.** — **Dziś**: 1. „Ein weisser Othello." — 2. „Ein Zimmer mit 2 Betten." — 3. „Paris in Pommern." — **Jutro**: **Benefis P. Holm**: Po raz pierwszy: „Die Pfarerskochin." (54—0) —4545—

FIGARO. Nowy-Swiat, gdzie Apteka Koopego.— Dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Dramatycznych, z 16-stu osób złożone, pod dyrekcją **H. Modzelewskiego**, daje przedstawienia humorystyczne złożone z śpiewów i tańców. — Początek o godzinie 8ej. — **We Czwartek**, t. j. dnia 6 (18) b. m, na **Benefis Aleksandry Misiewicz** będzie przedstawionem: **„Pas de quatre** mazurowe.—Ogród uilluminowany i Ogniami bengalskiemi oświetlony.— Ostatnie dwa tygodnie pobytu tychże Artystów w Warszawie. (2—3) —6600—

DOLINA SZWAJCARSKA.

JUTRO:

Koncert Straussa z Wiednia.

1. Uwertura „Egmont," Beethovena.
2. Introdukcja z op. „Norma," Belliniego.
3. Expensnoten, walc, Józefa Straussa.
4. Finał z op. „Wilhelm Tell," Rossiniego.
5. Uwertura „Cisza morska i szczęśliwa podróż," Mendelssohna Bartholdy.
6. Romans, Pauflera.
7. Die Libelle, polka-mazurka, Józefa Straussa.
8. Potpourri z op. „Il Trovatore," Verdiego.
9. Uwertura z op. „Sroka złodziej," Rossiniego.
10. Arioso z op. „Gwiazda polarna," Meyerbeera.
11. Wino, kobieta i śpiew, walc, Jana Straussa.
12. Athalia-marsz, Mendelssohna-Bartholdy.

Wejście Kop. 20.
Początek Koncertu o godzinie 6-j.
Dzieci do lat 10-ciu, płacą połowę.
W razie niepogody Koncert odbędzie się w Sali.
(47—0) —4593—

ELDORADO. Ulica Długa, Nr 586*b*. — Codziennie Przedstawienia **Komicznych Paryzkich Śpiewaków**. — Początek o godz. 7ej. (25—0) —5420—

ALHAMBRA, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera. Dziś i codziennie, Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **F. Stobińskiego**. — **Orkiestra** pod dyrekcją P. **Kuhne** grać będzie. (53—0) —4643—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 5-go (17) sierpnia) 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop.	sr.	
Półimperjały Ros. 7 k. 30 rs. 6 k. 70				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	90	65	90	40
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	65	89	15
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869 ...	89	17	88	75
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	100	50	100	25
Listy likwidacyjne rsr. 100.........	73	49	73	16
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	—	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	141	—	—	—
„ „ „ z r. 1866...	144	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	—	—	—	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	106	—	105	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. 60
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 84⁴/₉
Od Listów Zast. nowych kop. 75
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 120 k. 30 rs. 120 k. —
Londyn 3 M. 1 funt st. rs. 8 k. 24 rs. 8 k. 22
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 96 k. — rs. — k. —
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 98 k. 55 rs. — kop. —

Ceny Targowe Warszawskie — D. 16 sierpnia: płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 30 — żyto od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. 5; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs. — kop. — do rs. 2 kop. 75; Owsa od rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 55 — Kartofli od rs. 1 kop. — do rs. 1 kop. —

Okowity płacono dnia 16 sierpnia za wiadro od rs. 4 kop. 06¾ do rs. 4 kop. 11²/₅ za garniec od rs. 1 k. 32½ — do rs. 1 kop. 34.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETHNER

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 179.

Środa.— Dnia 5 (17) Sierpnia. — Rok 1870.

— **Przyjaciel Dzieci,** Nr 33 wyszedł z druku i zawiera: Arsenał w Wencji (z ryciną) Co tu robić? powieść kokursowa napisana przez L. Sikorskiego.— Pieśń żniwiarską !przez K. Gaszczyńskiego.— Pamiętniki Mieczysława K. Sprawunki przez Stanisława Nowińskiego. Katarakta puppanasum w Indjach Wschodnich (z ryciną) Zagadka. Mysli i zdania.— Wspomnienia szkolne (z drzeworytem).— Kmieć i parobek (wiersz Miłkowskiego). Sowa uszata płomienista (z ryciną). Kanarki. Niezbity dowód— Marcinek.

Dołączona w swoim czasie do „Dziennika Warszawskiego"

Mappa Środkowej Europy,

wydana w Berlinie przez **Kraatz,**

obejmująca cały teatr wojny,

nadeszła znów do Księgarni i Składu nut muzycznych

Ferdynanda Hösick,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 496.

Cena egzemplarza Kop. 20.

Jestto karta odznaczająca się oprócz nader nizkiej ceny, wielką dokładnością.

Księgarnia pomieniona posiada obfity wybór różnego rodzaju **Mapp i Panoram à vol d'oiseau.**

(1—3) —6588—

— Księgarnia i skład Nut **Maurycego Orgelbranda,** przy ulicy Krakow. Przedmieście, Nr 1 nowy, otrzymała na **skład główny: Konferencje rolnicze** o nawozach chemicznych, **Jerzego Ville,** tłumaczył Polikarp Szlązkiewicz. Cena rs. 1. kop. 50. **Sposób wyrabiania płynnych nawozów,** tak zwanych flamandzkich i węgla uzwierzęconego, oraz projekt założenia w Warszawie fabryki tychże nawozów, przez **Adama Bućkiewicza.** Cena kop. 22 i pół. Nakładem tejże Księgarni wyszedł w powtórnem wydaniu najpowszechniej używany i **za najlepszy do użytku w szkołach uznany Katechizm,** czyli nauka religji katolickiej, dla młodzieży polskiej, przez **Księdza J. Szpaderskiego.** 186 str. druku. Cena kop. 30.

(2—3) —6475—

ZARZĄD

Stada Rządowego koni w Janowie,

podaje do wiadomości powszechnej, iż od 4 (16) Września r. b., w Osadzie Janowie gubernji Siedleckiej, będzie się odbywać publiczna **licytacja koni** nadkompletnych Stada Janowskiego, a mianowicie: starych ogierów pięciu, czteroletnich ogierków 6 i jeden dwu-letni, matek stadnych 8 i 4-letnich klaczy 8, razem 28 sztuk. Komunikacja z Janowem koleję żelazną Terespolską do stacji Biała.

W Janowie, dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) 1870 r.

Kierujący Zakładem,

Jenerał-Major, Ks. **Meszczerski.**

(1—3) — 6564 —

Mając pozwolenie Władzy Szkolnej do trzymania Uczniów uczęszczających do Szkół Rządowych, zawiadamiam Osoby interessowane, że jak dawniej, tak i teraz, przy nadchodzącym roku szkolnym, przyjmuję Uczniów na stancję i zapewniam im rodzicielską opiekę i pomoc naukową, za bardzo umiarkowaną cenę. Bliższe warunki zostawiam do osobistego porozumienia się. Nr 501, ulica Podwal, na 1szem piętrze.

(1—1) —6634—

U Akuszerki Śliwińskiej, pod Nr 156 (nowy 4), przy ulicy Gołębiej, są urządzone Pokoje do wyboru większe i mniejsze z osobnym wejściem, elegancko umeblowane na 1szem piętrze od frontu, w każdej chwili do wynajęcia dla osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabością, z pościelą, z życiem i usługą przyzwoitą lub bez i z wszelkiemi wygodami, za bardzo umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany.

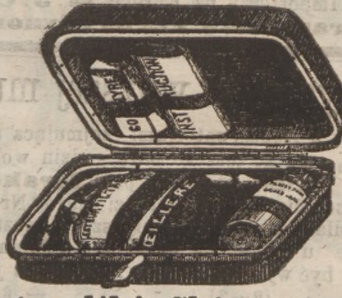
(1—3) — 6902 —

Rodzice, którzyby chcieli oddać Synów swoich do Gimnazjum IIgo Realnego, lub Szkół Powiatowych, mogą znaleźć dla nich pomieszczenie przy ulicy Sto-Jerskiej, w domu Wgo Leona Krupeckiego, Nr 1776*a*, za umiarkowaną cenę. Zapewnia się sumienny dozór i opiekę. Tamże na żądanie pobierać mogą Lekcje Muzyki i Języków: francuzkiego i niemieckiego. Wiadomość u Rządcy domu.

(2—3) —6580—

DOM J. P. CAUVIN

A. MARINIER, Aptekarz 1ej klassy, Sukcessor w Paryżu na bulwarze Sebastopolskim, Nr 55.



Futeraliki Chirurgiczne

P. A. Marinier,

powyższej firmy zawierają:

SZPRYCKĘ-FILTR za pomocą której przygotowuje się roztwór płynny w takiej ilości jaka się podoba. Roztwór ten służyć może w miarę, jak tego potrzeba zajdzie, bądź jako Collyre czyli środek zapobiegający i leczący zapalenia powiek i oczu, bądź jako szprycowanie do leczenia słabości udzielających się.

Sprzedają się w składach materjałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa i J. Mrozowskiego, wraz z prospektem tłómaczącym ich użycie.

(6—25) — 5760 —

WAGI

Dziesiętne i Setne,

mocno i trwale wykonane, z najlepszych materjałów, po bardzo nizkich stosunkowo cenach, polecją **Ostrowski i S-ka,** przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 473d.

(4—0) — 5790 —

Potrzebna jest **PANNA,** umiejąca szyć na maszynie do Magazynu Obuwia Damskiego Józefa Kwiatkowskiego, przy ulicy Senatorskiej, Nr 470 (nowy 22). Tamże znaleźć może miejsce Przykrajacz do obuwia, przysposobiony dobrze do kroju. Wiadomość powziąść można na miejscu.

(2—3) — 6482 —

Piotr Rudziński, Malarz,

założył Pracownię pod Nrem 716 przy ulicy Leszno, i przyjmuje wszelkie **Roboty Malarskie** pokojowe, oraz **Pisanie Znaków,** za cenę przystępną.

(4—6) —6365—

Mając upoważnienie od Władzy, przyjmuję na nadchodzący rok szkolny **Uczniów na stół i stancję,** zapewniając im najtroskliwszą opiekę i pomoc w naukach, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 58 (1309), mieszkania Nr 12.

(1—3) —6608—

PRAWDZIWY AUSTRALSKI EKSTRAKT MIĘSNY

PODŁUG METODY PROFESSORA LIEBIG,

wyrobu R. Tootha w Sidney w Australji

otrzymał na wystawie Amsterdamskiej 1869 r. *Złoty Medal.*

Londyńskie Zwierzchnictwo Wojenne pisze z daty 1 Marca r. b. co następuje:
„Zaświadczamy jako **Ekstrakt Mięsny R Tooth** reprezentowany przez PP. W. J. Coleman et Comp., jedyny jest, którego tak miejscowe jak i zagraniczne szpitale rządowe, uznawszy ze wszech miar za dobry i zadaniu odpowiedni, dla pacjentów używają.“

Dokonana analizadostatecznie wykazuje, wyższość takowego nad innemi ekstraktami.

NB. Aby każdemu uprzystępnić nabycie, przygotowano małe słoiki, niezawierające więcej jak ⅛ funta.

Jedyni Importerzy na Europę **W. J. COLEMAN et Comp.** Skład główny w Warszawie utrzymuje dom handlowy **Franciszka Fuchs i Synowie**. (3—0) — 5374 —

Nauczycielka wyższej muzyki,

mająca patent z Konserwatorjum, zajmująca się już oddawna lekcjami, mając jeszcze parę godzin wolnych, życzy one zapełnić. Mieszka na pensji pani **Kraków**, na Krakowskiem-Przedmieściu dom Grodzickiego, Nr 411 (nowy 5). Może także dla oszczędzenia większego kosztu elewom, udzielać lekcje u siebie, na własnem dobrem fortepjanie. Lekcje mogą być wykładane we francuzkim języku, gdyby tego życzono. (2—3) — 6550 —



FABRYKA FORTEPJANÓW

Małeckiego i Szredera,

przy ulicy Aleksandrja na Sewerynowie, pod Ner 2779,

otrzymała **Medal srebrny** na wystawie Powszechnej w Paryżu w r. 1867.

Obecnie nasza fabryka wyłącznie dostawia instrumenta doborowe Warszawskiemu Instytutowi Muzycznemu.

1. Fortepian z blatem metalowym mahoniowy bez ozdób, Rs. 330.
2. Fortepjan z blatem metalowym palisandrowy, Rs. 345.
3. „ „ i czterema szprejcami, ozdobiony sząbunkiem, mahoniowy, Rs. 360.
   Takiż sam palisandrowy, Rs. 375.
4. Fortepjan na sposób belgijski, z podwójnym blatem wiszącym, przyczyniającym się do śpiewności i przeciągłości tonu, Rs. 450.
   Takiż sam ozdobniejszy, Rs. 500.
5. Fortepjan z mechaniką angielską lub francuzką, silniejszy w tonie, Rs. 600.
   Takiż sam ozdobniejszy, Rs. 1000.

Fortepjany z drzewa orzechowego Rs. 15, droższe od palisandrowych.

Wszelkie zamówienia listowne będą wykonywone najakuratniej podług wybranego gatunku w cenniku.
(4—0) — 6352 —

Stancja dla Uczniów.

Rodowita Francuzka, mająca upoważnienie Władzy Szkolnej, może przyjąć kilku Uczniów na stół i stancję, zapewniając im rodzicielską opiekę, konwersację po francuzku bezpłatnie, korrepetycję i na żądanie fortepjan. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 33, na 2-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 10 u Podbielskiej.—Tamże można się dowiedzieć o **Młodym Człowieku**, życzącym udzielać korrepetycje przedmiotów klassycznych i języka francuzkiego. (5—6)—6479—

Znaczny wybór Powozów fantazyjnych i podróżnych.



Poney-Chaise i Panier à Salade, Karetki większe i pojedyńcze.

WELOCIPEDY

dziecinne, jako też dla **dorosłych**, **dwu-kołowe** i **trzy-kołowe**, oraz wynajęcie ich na miesiące, tygodnie, dnie i godziny.

Nauka jeżdżenia na nich udziela się codziennie od godziny 7ej wieczorem.

Ulica Erywańska, Nr 1066A,

w Fabryce Powozów

ROMANOWSKIEGO,

(dawniej **Brühla**).

(35—0) —2913—

DOBRA ZIEMSKIE,

położone w bliżkości kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, cztery godziny drogi od Warszawy, mające rozległości dziesiatyn 495 (włók 33), w tem trzecia część łąk, w glebie urodzajnej, z inwentarzem żywym i martwym, ze znaczną propinacją, z wolnej ręki są do sprzedania, lub zamiany na majątek około Warszawy, albo w gubernji Lubelskiej położony. Może być także przyjęta w zamian summa na 1em numerze hypoteki po towarzystwie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość od 9 rano do 2, przy ulicy Zielnej Nr 29, stróż wskaże. (2—8) —6559 —

MAGAZYN MÓD

pod firmą:

Emilji i Florentyny,

egzystujący od lat 4ch, przy ulicy Bielańskiej, przeniesiony został od 1go Lipca na ulicę Miodową pod Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego, przyczem poleca się Szanownym Paniom.
(3—3) — 6464 —

W Instytucie Gimnastycznym **St. Majewskiego** na Sewerynowie, kurs letni gimnastyki wychowawczej, higienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, za opłatą miesięczną rs. 1 kop. 58, w towarzystwach zbiorowych. Chorych dotkniętych niektóremi chorobami chronicznemi lub niyforemnością budowy, przyjmuje się do działu gimnastyki lekarskiej (zwanej szwedzką. (15—0) — 6163 —

Potrzebny jest

KUCHARZ,

bezżenny, Polak, któryby mógł udowodnić wiarogodnemi świadectwami, iż sztukę swą zna jak najdokładniej i że z poprzednich obowiązków może dać zadawalniające rezultaty. Wiadomość w Aptece H. Kucharzowskiego, ulica Senatorska, Nr 480, wprost Miodowej. (1—3) — 6637 —

Kobieta przyzwoitego prowadzenia się i dobrego wychowania, Panna lub Wdowa bezdzietna, posiadająca gruntownie język francuzki albo niemiecki, może dostać mieszkanie bezpłatne za jedną godzinę konwersacji dziennie. Wiadomość przy rogu ulic Kruczej i Żórawiej, pod Nr 1615 (nowy 15), od 12 do 3 po południu.
(1—1) — 6636 —



MAMKA

ze świeżym pokarmem, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 69, mieszkania Nr 16, u Akuszerki.
(1—1) — 6618 —

Maszyna do szycia,

w bardzo dobrym stanie, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za cenę umiarkowaną, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 34, dom W. Korczki. Wiadomość u Stróża.
(1—3) —6610—

Poszukiwana jest do kupna **KARETA** używana, lecz w dobrym stanie, z okrągłemi szybami, z jednej z lepszych fabryk tutejsyych. Ktoby miał takową do sprzedania raczy nadesłać adres do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **J. C.** (1—3) — 6632 —

Z powodu nagłego wyjazdu
są do sprzedania za przystępną cenę. **Meble** mahoniowe, świeżego fasonu z pierwszorzędnej fabryki. Garnitur bronzowym rypsem kryty, składający się z kanapy, 2 foteli. 6 krzeseł, stół przed kanapę mahoniowy. 2 komody, szafa jesionowa i stolik do kart, przy ulicy Miodowej, dom dawniej Kochanowskich, Nr 484a, gdzie stróż miejscowy wskaże.
(1—3) — 6633 —

6 Pokoi,

z Przedpokojem, Balkonem, Kuchnią angielską, Wygódką, Spiżareczką, Górą wspólną i dwiema Piwnicami, na 1szem piętrze, wprost Klombów Pałacu Komory, przy ulicy Chmielnej, niedaleko Marszałkowskiej, pod Nr 42 (1540), do najęcia za Rs. 480 rocznie. Wiadomość u Gospodarza.
(1—3) —6626—

W domu przy ulicy Mazowieckiej Nr 1346B są do wynajęcia

LOKALE,

świeżo odnowione, z meblami, na zimowe wynajęcie: lub bez mebli na roczne wynajęcie. Do lokali z meblami mogą być stajnie i wozownie. Lokali jest kilka, większe i mniejsze, mogą być wynajęte każdego czasu. Bliższa wiadomość w pomieszkaniu Nr 4, stróż doprowadzi. Tamże są **Chomonty krakowskie** na parę koni, prawie nowe do sprzedania. (1—1) — 6915 —

Do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Rękawiczniczy,

Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1271, w Bawarji
(1—1) — 6627 —

Są do najęcia od kwartału **MIESZKANIA** odświeżone, suche i ciepłe, z meblami lub bez o 6, 4, 3 i 2 Pokojach, z kuchniami i śpiżarkami, drwalniami i wszelkiemi dogodnościami, pojedyńcze dla panien, kawalerów lub emerytów, Stajnie i Wozownie na konie i krowy, w korzystnym miejscu. Tamże w każdym czasie z powodu wyjazdu jest **Lokal** do odstąpienia 4 lub 2 Pokoje, róg ulicy Leszna i Żelaznej, Nr 70 nowy, oraz **Sklep** na wędliny lub karkuchnię. (1—3) — 9517 —

Do najęcia

dwa Pokoje kawalerskie

od S go Michała, przy ulicy Granicznej, pod Nr 1077c (nowy 8). (1—3) — 6609 —

Jest do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP,

za cenę Rs. 300 rocznie, z Mieszkaniem lub bez, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Kopernika, w Pałacu Zarządu Wojskowego. Wiadomość w Kantorze Loterji i Składzie Cygar w tymże pałacu. (4—6) —6533—



Akuszerka Kosińska,

mieszka przy ulicy Elektoralnej pod Nr 780, (nowy 39). Dla osób spodziewających się słabości jest osobny pokój i przyzwoita opieka.
(3—3) —6491—



Przechodząc ulicą Krakowskie Przedmieście niedaleko Hotelu Europejskiego zgubiono **breloki od zegarka** a mianowicie: kluczyk złoty od zegarka damskiego, trupią główkę z kości białej, koszyczek mały złoty, dolar srebrny, książeczkę małą złotą, serce złote nasadzane turkusikami, to wszystko zawieszone było na kółku złotem. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe do domu Nr 1313A, przy ulicy Nowy Świat do właściciela za nagrodą.
(2—3) —6598—

Dnia 15 Sierpnia o godz. 1 po południu zapomniano w ogrodzie Saskim na ławeczce **Książkę** do Nabożeństwa w oprawie stalowej, pod tytułem „Ołtarzyk Polski." Łaskawy znalkzca raczy zwrócić na ulicę Chmielną Nr 13, mieszkania 21. Taż sama osoba przed dwoma tygodniami wracając z Doliny Szwajcarskiej, zgubiła Bransoletę, wyłożoną błąkitną emalją z djamencikiem w środku (1—1) — 6613 —

Zawczoraj zgubioną została **Portmonetka** w której się znajdowało: kilkanaście rubli papierkami oraz rewersa, fotografje, matrykuły i urlop. Łaskawy znalazca zważywszy, że od tego zależy los poszkodowanego studenta, raczy złożyć w Redakcji Kurjera, za nagrodą jakiej sami zechce. (1—1) — 6603 —

Zgubiono na Saskiej Kępie lub z powrotem na moście, w Niedzielę, dnia 14 b, m, złotą emaljowaną **Sylwetkę**, rodzaju książeczki z krótkim łańcuszkiem, w środku z jedną fotografją damską, która dla osoby poszkodowanej jest najdroższą pamiątką. Przeto łaskawy znalazca zechce takową złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego za wynagrodzeniem wartości tejże Sylwetki.
(1—3) — 6923 —



Dnia onegdajszego, to jest 15 Sierpnia z pod Nru 1610, przy ulicy Żórawiej, zginął **Piesek** czarny, pod szyją biały, łapki i ogonek białe. Łaskawy znalazca raczy odesłać dod powyższy numer do p. Michalskiej, za nagrodą.
(1—1) — 6601 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).— Дозволено Цензурою.